

Edukacja do równości, czy trening uległości ?



Czy polskie podręczniki respektują zasadę równości płci ?

Projekt został zrealizowany przez Stowarzyszenie *W stronę dziewcząt* przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, oraz budżetu Rzeczypospolitej Polskiej

O dokumentach, programach i podręcznikach

Jak wiadomo od 1999 roku trwa reforma organizacyjna i programowa polskiego szkolnictwa. Jednym z głównych filarów reformy jest swoboda wyboru programów i podręczników szkolnych. Na rynku konkurują ze sobą setki programów i podręczników. Dlatego też MEN utworzył zestaw podręczników i określił zasady jego funkcjonowania. Do zestawu podręczników szkolnych mogą być wpisane książki, które spełniają wymóg zgodności z podstawami programowymi kształcenia zawartymi w stosownych rozporządzeniach, z Konstytucją RP i konwencjami ratyfikowanymi przez Polskę: *Konwencją praw człowieka i podstawowych wolności*, *Konwencją praw dziecka*, *Konwencją w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet*.

Powstaje pytanie czy podstawy programowe, czyli ogólne wytyczne resortu przeznaczone dla autorów programów i podręczników uwzględniają zalecenia Konwencji, a w szczególności artykuł 5, który przewiduje, że "Państwa-Strony podejmą wszelkie odpowiednie środki, aby: zmienić społeczne i kulturowe wzorce zachowań mężczyzn i kobiet w celu likwidacji przesądów i zwyczajów oraz wszelkich innych praktyk, które opierają się na przekonaniu o niższości lub wyższości jednej z płci albo na stereotypach roli mężczyzn i kobiet"

W dokumentach tych zagadnienia statusu płci nie są ujęte w jednoznaczny i bezpośredni sposób ani w zadaniach szkoły i nauczyciela, ani w celach edukacyjnych, ani w zalecanych do realizacji treściach nauczania. Na przykład w zakresie historii dla żadnego z 3 poziomów kształcenia (szk. podstawowa, gimnazjum, szkoła ponadgimnazjalna) nie znajdziemy zalecenia, aby w sposób sprawiedliwy przedstawiać wkład kobiet i mężczyzn w życie rodzinne i społeczne oraz eliminować stereotypowe ujęcia ról jakie pełnili mężczyźni i kobiety w przeszłości i obecnie. Tak więc na poziomie ministerialnych rozporządzeń, zobowiązanie, iż Polska przestrzegać będzie postanowień Konwencji pozostało nie zrealizowane. Mimo podnoszenia tej sprawy w przeszłości, ciągle nie dokonuje się krytycznej analizy programów i podręczników, a w zestawie podręczników

dopuszczonych do użytku szkolnego jest wiele takich, które w sposób oczywisty nie respektują zasady równego statusu kobiet i mężczyzn. W bieżącym roku szkolnym MEN dopuszcza do użytku szkolnego dla wszystkich etapów kształcenia , kilkaset zestawów podręczników. To spora biblioteka. Do jej powstania przyłożyli rękę autorzy, rysownicy wydawcy. Codziennie korzystają z niej setki tysięcy uczniów, nauczycieli, rodziców. Czym dla nich jest podręcznik ? Jaka rolę mu przypisują ?

W polskiej szkole podręcznik gra główną rolę, jest najważniejszym, nieustannie używanym narzędziem dydaktycznym. To jego zawartość i układ przesądza o tym jakie zagadnienia i w jakiej kolejności są omawiane, często tytuły poszczególnych rozdziałów są tematami lekcji. Nauczyciele, uczniowie i rodzice ufają podręcznikom. Zakładają, iż nie ma w nim błędów, a wszystko co przekazuje jest prawdą, odzwierciedlającą bieżący stan wiedzy . Jeśli więc podręcznik zawiera szkodliwe sformułowania, powiela stereotypy i uprzedzenia to siła ich rażenia jest wielka i długotrwała.

Podręcznik powinien przekazywać młodemu pokoleniu wartości ważne i cenione w demokratycznym państwie prawa, - a wśród nich otwartość, tolerancję , równość, - powinien przygotowywać do pełnienia określonych ról społecznych, do życia i działania w sferze publicznej. Podręcznik - tak jak szkoła - powinien także zapewnić równe prawa, równe szanse i równe traktowanie każdemu uczniowi bez względu na jego pochodzenie, płeć, wyznanie.

Czy podręczniki wypełniają tak sformułowana misję ? W stowarzyszeniu uważamy, że wiele podręczników, jeśli spojrzeć na nie z perspektywy równości, nie wywiązuje się z niej rzetelnie. Większość nadal proponuje tradycyjne , hierarchiczne ujęcie ról płciowych i to zarówno kiedy mówią o życiu rodzinnym jak i społecznym, politycznym, gospodarczym. Ma to swoje konsekwencje . Stereotypowe podejście do kobiet i mężczyzn i ról jakie pełnią w rodzinie i w społeczeństwie wpływa na decyzje młodych ludzi jeśli idzie o dalsze kształcenie, zawód, życie osobiste. Stereotypowe podejście , w istocie wzmacnia i uprzywilejowuje męski punkt widzenia na takie problemy jak podział obowiązków domowych, aktywność na rynku pracy, zaangażowanie polityczne. Można odnieść wrażenie, że autorzy podręczników za najważniejsze uważają, aby młodzi ludzie zaadoptowali się

do zastanych, warunków życia, kształtowali u siebie określone cechy i sięgali po uświęcone tradycją nienaruszalne wzory osobowe, a nie uzyskali autonomię, wewnętrzną niezależność i gotowości do krytyki i zmiany społecznej.

Nierówność w traktowaniu płci, bez wątpienia obecna w polskich podręcznikach, jest zróżnicowana. Możemy spotkać dyskryminację jawną, stereotypy wulgarne jak np. w podręczniku dla klasy IV obficie przytaczane żarty z cyklu przychodzi baba do lekarza (patrz: ramka), czy w podręczniku zatytułowanym *nomen omen Wesoła szkoła* dowcip odnoszący się do życia rodzinnego:- Jak mam się ubrać do teatru ? - Mama pyta tatę. - Szybko !

Najczęściej jednak nierówność w traktowaniu płci jest na tyle oględna, nieoczywista, utajona, nieuchwytna i wymykająca się pobieżnej analizie, że korzystający z podręczników są zupełnie nieświadomi jej obecności i siły oddziaływania. Nauczyciele i uczniowie po prostu nie widzą stereotypów, uprzedzeń, nierówności, co nie czyni zjawiska mniej szkodliwym, wręcz przeciwnie.

Kontrowersyjna książka do przyrody

Sporo kontrowersji wywołał podręcznik do przyrody autorstwa Władysława Błasiaka; książka przeznaczona jest dla uczniów podstawówki. To, co resort edukacji uznaje za stosowne, szokuje zarówno nauczycieli, jak i rodziców.

Z książki prof. Błasiaka korzystają uczniowie klas 4-6. Odbiega ona jednak od typowych podręczników. Obok treści z zakresu przedmiotu, jest w nim sporo odnośników, cytatów literackich, wierszy, są też dowcipy. I to właśnie one budzą kontrowersje. Oto przykład:

Przychodzi baba do lekarza. Co pani dolega? - pyta lekarz. - Czuję ogromny nacisk na moją głowę. - Ma pani w swej głowie zbyt niskie ciśnienie wewnętrzne - wyjaśnia lekarz. - Niemożliwe! Ja przecież nie mam nic w głowie! - irytuje się baba.

To tylko jeden z wielu kawałków, jakie znalazły się w podręczniku. Zdaniem rodziców, są one niedopuszczalne, bo dyskryminują kobiety. To jest niedopuszczalne. Nie dość, że jest niewłaściwe, to jeszcze ryzykowne – wychowujemy kolejne pokolenie minimalnych, ale jednak – szowinistów - mówią jednym głosem i nauczyciele, i opiekunowie młodzieży.

Mimo to, książka została dopuszczona do użytku przez Ministerstwo Edukacji nic zdroźnego nie widzi w książce także jej autor. Prof. Błasiak tłumaczy, że podręcznik jest interdyscyplinarny, a dowcipy w nim zawarte pochodzą ze zbiorów humoru uczniowskiego. Podręcznik został napisany zgodnie z programem, za który autor otrzymał nagrodę Ministra Edukacji w 1999 roku.

Źródło: portal radia RMF, 25 kwietnia 2005

Przejrzałam wiele podręczników, aby zobaczyć jak kobiety i mężczyźni są przedstawiani, jak się mówi o różnicach płci i czy podejmuje się tematy związane z równością. Zapytałam jak jest wprowadzana kwestia równości. Czy są teksty na ten temat, pytania i ćwiczenia prowokujące do myślenia i dyskusji. Jakie są wzorce osobowe, wprowadzane przez podręcznik ? Jak należy je oceniać ? Czy wprowadza się tzw tematy trudne i jak to jest robione ?

Już pobieżna analiza zawartości programów i podręczników pozwala poczynić dwa spostrzeżenia. Po pierwsze w sposób fundamentalny naruszana jest zasada równego reprezentowania płci. Kobiety są w podręcznikach prawie niewidzialne. Szczególnie uderza to w podręcznikach do historii. Według autorów kobiety nie mają historii i w minionych dziejach nie brały udziału. Recenzent, rzeczoznawca z listy MEN , świadomy przecież, iż podręcznik musi spełniać wymóg zgodności z konwencją tak pisze w recenzji podręcznika, w którym uwzględniono szerzej problematykę kobiet : *Autorka stara się godzić w swoim wykładzie dziejów „interesy” państwa, Kościoła, Żydów – innych „mniejszości”, również kobiet. Wiadomo, obowiązuje zasada „poprawności politycznej”. Robi to wszakże w sposób sztuczny i koniunkturalny.*

Z powyższych zdań przebija przekonanie, iż historia kobiet jest tylko ozdobnikiem, nic nie znaczącym dodatkiem do prawdziwej, wielkiej historii, dodatkiem sztucznym, niepotrzebnym ,wprowadzanym tylko z powodu chwilowej koniunktury.

Po drugie autorzy (z małymi wyjątkami) pozostają we władzy stereotypów rodzaju. Z kart podręczników i zeszytów ćwiczeń płynie do uczniów zakamuflowane, ale dobitne przesłanie, iż istnieją cechy fizyczne i cechy psychiczne charakterystyczne dla jednej bądź drugiej płci, a także zachowania i zajęcia odpowiednie dla mężczyzn bądź dla kobiet.



W podręcznikach zasada równego reprezentowania płci jest poważnie naruszana

**Mikrospołeczny wymiar obrazu współczesnej Polski
z perspektywy równości płci, czyli o jakiej rodzinie, szkole i
grupie rówieśniczej czytają uczniowie.**

Rodzina pojawia się w podręcznikach wielokrotnie. Najpierw dosyć często w podręcznikach dla najmłodszych, w klasach I-III. Choć nie tak często jak dawniej, bo w klasach 1-3 obowiązuje kształcenie zintegrowane i treści środowiskowe i przyrodnicze dominują nad treściami społecznymi. Później w klasach IV-VI w podręcznikach do jęz. polskiego i do historii. O rodzinie mówi się obszernie w podręcznikach do wychowania w rodzinie, a także, już w aspekcie socjologicznym i ekonomicznym, w podręcznikach do wiedzy o społeczeństwie.

W podręcznikach członkowie rodzin i ich wzajemne relacje przedstawiane są na ogół w sposób tradycyjny i stereotypowy. Lektura podręczników nie pozostawia wątpliwości, że w rodzinie szacunkiem, uwagą i szczególnymi względami darzy się ojców i synów. Ważna jest męska genealogia. W rozdziale poświęconym historii rodziny pisze się wprost :

Powiedzieliśmy wcześniej, że każda rodzina sięga głęboko w przeszłość.

Jasne, każdy ojciec miał ojca, a ten znów ojca, i tak dalej (podręcznik nr 4)

Dziewczynkom czytającym ten tekst odbiera się przeszłość, i pokazuje, iż nie mają one przodków, które warto by było wspomnieć i wymienić.

W podręcznikach podstawowy status kobiety to status matki i gospodyni domowej. To ona spełnia w rodzinie , czasem wspomagana w tej mierze przez babcię, funkcje opiekuńcze wychowawcze, kontrolne. I to ona, jako gospodyni, odpowiada za organizację, zaopatrzenie i niezakłócone funkcjonowanie domu. Książkowa mama zaprzątnięta jest sprawami domowymi. Sprząta, pierze, gotuje. Ale nie bez potknięć. Uprała garnitur ojca , tak, że się skrócił do połowy. Przypaliła danie na przyjęcie (żeby zapobiec towarzyskiej katastrofie ojciec musiał interweniować i zrobił to zręcznie i skutecznie.) Tak więc nawet w sferze domowej, w obsłudze której się specjalizuje, jest nieudolna, gapowata, nie umie sprostać sytuacji. Nie ma potrzeby dodawać, iż nie ma symetrii w pokazywaniu potknięć, niekompetencji w wypełnianiu roli przez kobiety i mężczyzn . Nie znajdziemy czytanki o tym, jak to mężczyzna źle naprawił sprzęt gospodarstwa domowego, zgubił drogę lub zapomniał pójść na wywiadówkę.

Poza twardy stereotyp nie wychodzą też autorki najbardziej popularnych podręczników do wychowania do życia w rodzinie. Autorka jednego z nich pisze:

Ciąże, porody i wychowanie dzieci w dużym stopniu ograniczają autonomię kobiety, dlatego oczekuje ona od mężczyzny opieki i wsparcia. Potrzebie opieki i wsparcia przypisuje się tzw. kobiecą zazdrość. Kobiety dość często rezygnują z sukcesu, aby zapewnić sukces swojemu mężowi. Z badań wynika, że kobiety są silniejsze biologicznie, bardziej cierpliwe, wytrwałe, troszczące się o swoją rodzinę. Kobiety są także bardziej wierne, co jest zgodne z ich rolą społeczną wychowania dzieci i zapewnienia stabilizacji rodzinie. (...)

Kobiety zwykle bardziej dbają o dziecko niż mężczyźni. Matka szybciej zareaguje na płacz dziecka niż ojciec i łatwiej je utuli. Matki częściej są odporniejsze na przeciwności życiowe. Kobieta jako matka jest oparciem i punktem odniesienia przez całe życie dla każdego człowieka. Przez swoją wierność, wrażliwość, intuicję, ofiarność i stałość ubogaca życie rodzinne i społeczne. (...)

Mężczyzna chce być sprawny fizycznie i umysłowo oraz osiągać sukcesy życiowe zaspokajające jego ambicje (stanowisko, dorobek materialny). Dla tych walorów mężczyzna oczekuje i pragnie uznania oraz podziwu. Oczekuje również wiary w swoje możliwości. O ile kobieta chce być kimś dla kogoś, mężczyzna chce być w życiu po prostu "kimś". Mężczyźni mają zrozumienie dla spraw świata, chętnie angażują się w problemy swojego otoczenia, w określone dzieło. Są na ogół bardziej niż kobieta odporni na brak uznania ze strony otoczenia. (...)

Różnice pomiędzy przeżywaniem miłości przez kobietę i mężczyznę trafnie ujmuje problem Oli:

Kiedy Bogdan wędruje do pracy, cały dzień o nim myślę. Sprzątam, ustawiam kwiaty - uśmiecham się do niego, patrzę jakby jego oczami - spodoba mu się czy nie. Gdy kupię nowe firanki, z drżeniem serca czekam, czy je zauważy.

Kiedyś, kiedy bardzo tęskniłam za nim, zapyta/a m, czy myślał o mnie w pracy. Przytulił mnie i powiedział - prawdę mówiąc - nie! Nie miałem na to czasu. I gdyby nie jego ciepłe oczy, uśmiech, w tejże chwili zwątpiłabym, czy mój mąż mnie kocha.

(podręcznik nr 29, s 60; 62)

Wytrwała i wytrzymała, wierna i ofiarna , poświęcająca się dla innych, ale bez ambicji zawodowych i kompetencji społecznych, pozbawiona tożsamości indywidualnej i społecznej. Czy dziewczęta, a także chłopcy, zaakceptują i uznają za własny taki archaiczny przecież , jednostronny a więc ograniczający model roli. Śmiem wątpić.

Matka w podręcznikowej rodzinie, jeśli pracuje, to w zawodzie bliżej nieokreślonym, praca nie ma dla niej większego znaczenia, zazwyczaj jest niespecjalnie ciekawa. Kobieta nie ma ciekawych pasji, zainteresowań, nie zna się na IT, nie może pomóc w trudnych lekcjach. W relacjach z mężem i z dziećmi na ogół jest rozemocjonowana, nadmiernie wszystkim przejęta, często nadopiekuńcza, zdecydowana chronić rodzinę przed trudami życia codziennego, gotowa do poświęceń o wątpliwej wartości wychowawczej. Oto, w pojęciu autorów podręcznika, typowa rozmowa prowadzona przez matkę i jej dwoje dzieci – córkę i syna :

Jacek: Mamo, idę na dwór. Wrócę za dwie godziny. (...)

Mama: A pozmywałeś talerze?

Jacek: Ojej, ale na mnie tam Bartek czeka.

Mama: No to jeszcze trochę poczeka.

Jacek: Mamo! Ja potem pozmywam, a teraz lecę.

Mama: Już ja znam to twoje potem. Wrócisz taki zmęczony, że nie będę miała serca zapędzać cię do roboty i w końcu sama pozmywam. Idź do kuchni - poza tym nie narzekaj, czeka na ciebie tylko kilka brudnych talerzy.

Jacek: No dobrze, już dobrze. Ale chyba serca nie masz!

(Jacek) do zmywania naprawdę nie ma zbyt wiele. Szybko kończy i wybiega na dwór.

Kasia: No ładnie, dlaczego sama wcześniej pozmywałaś najbrudniejsze garnki?

Mama: Cicho sza! Przecież wiesz, jak nie lubi ich zmywać.

(podr. nr 1, s 110-111)

Oto kolejna rozmowa, którą w Wigilię prowadzą przedstawiciele 3 pokoleń jednej rodziny:

(...) tradycję trzeba pielęgnować.

- Szkoda tylko -zawołała mama z kuchni - że najgorsza część tego pielęgnowania przypadła mnie w udziale. Wy będziecie jedli, śpiewali kolędy i

oglądali prezenty, a ja biedna muszę wam przyszykować zupę grzybową, karpia, śledzie i kompot z suszonych owoców.

-Wiecie co -powiedział cicho dziadek. -Myślę, że powinniśmy wprowadzić w tym domu nowy zwyczaj: wszyscy pójdziemy do kuchni i pomożemy mamie w pracy.

-Czy to będzie nowa tradycja? -zapytał Bartek.

-Chyba nie tak od razu -roześmiał się dziadek. -Ale jeśli będziemy pomagać mamie co roku, to za kilka lat wszyscy uznamy, że to nasza rodzinna tradycja.

(podręcznik nr 2, s 78)

Autorzy tej scenki z matką połączyli takie obowiązki jak przygotowywanie świąt i takie zachowania jak biadolenie i utyskiwanie. Dziadek natomiast to sprawiedliwy i rozumny człowiek który zarządza nowy zwyczaj raz do roku pomagamy mamie.

Warto zapytać, jakie obowiązki przypadają dzieciom ? Otóż sprzątają one, zmywają naczynia, opiekują się młodszym rodzeństwem, chodzą po zakupy (tu zdarza się, że ojciec z synem), ale wszystko to bywa określane jako pomoc mamie, bo dla wielu autorów codzienne czynności bytowe to oczywisty i niezbywalny składnik roli matki, a nie zestaw obowiązków do podziału między wszystkich .

Podstawowym statusem ojca jest status zawodowy. Mężczyźni rzadko przedstawiani są w rolach rodzinnych. A już ojca sprawującego opiekę nad niemowlęciem albo chorym dzieckiem nie zobaczymy na pewno.

Podręcznikowy tata, to tata świąteczny, niedzielny. Wtedy to rusza z dziećmi na wycieczkę za miasto, na wystawę , do kina. Pokazuje i objaśnia im świat. Ma okazję zaprezentować swoje pasje i zainteresowania. Mają one na ogół męski charakter – futbol, żużel, samochody. Mężczyźni w podręcznikach nie zaprzatają sobie głowy codziennymi obowiązkami. Jeśli czasem widzimy ojców i synów zajętych opieką nad młodszymi i słabszymi, sprzątaniem i gotowaniem to jest to Wigilia, bądź Dzień Matki, czyli sytuacja wyjątkowa, okazjonalna.

Wszędzie tam , gdzie teksty mówią o Polsce współczesnej możemy dostrzec pewien wzór- rola ojca wiąże się z wykonywaniem czynności na zewnątrz domu –atrakcyjne wyjścia, uczenie świata , natomiast do roli matki należy wykonywanie czynności wewnątrz domu. Kobieta sytuowana jest w sferze prywatnej, w kręgu spraw domowych i definiowana poprzez relacje rodzinne.

Nie ma kobiety- osoby, dla której ważne jest samopoznanie i rozwój osobisty; nie ma kobiety –obywatelki, kompetentnej i zaangażowanej w sprawy społeczne i polityczne, choćby na poziomie lokalnym.

W polskich podręcznikach wyraźnie brakuje zróżnicowania w obrazie rodzin. Cechuje je uniformizm ekonomiczny i kulturowy. Podręczniki najchętniej pokazują rodziny pełne : mama i tata z dwójką dzieci różnej płci, z tradycyjnym podziałem obowiązków. Nie ma też różnic sposobu życia , nie ma różnych modeli rodzin. Nie jest eksponowana rodzina partnerska, w której rodzice pracują i starają się równo dzielić obowiązki i efektywnie rozwiązywać konflikt ról rodzica i pracownika. Nie spotkamy rodzin rozbitych, rozdzielonych (np. z powodu emigracji za pracę), takich, w których jeden z rodziców samodzielnie wychowuje dzieci.

W jednym podręczniku znajdujemy tekst opowiadający o matce samodzielnie wychowującej syna. Słabo sobie radzą. Mama w Wigilię wzięła dyżur w szpitalu, syn siedział sam w domu i dopiero chłopak z sąsiedztwa się nim zaopiekował, zaprosił go do swojego domu na uroczystą wieczerzę. Tak, że samodzielne rodzicielstwo to rodzicielstwo niewydolne.

Zawody rodziców, sytuacje rodzinne nie sugerują żadnego zróżnicowania prestiżu i dochodów rodzin. Nie pojawiają się żadne troski i kłopoty materialne, nie mówi się o bezrobociu, biedzie. Życie rodzinne jest pogodne i radosne. Większość autorów pokazuje rodzinę szczęśliwą, w której panuje zgoda, zrozumienie , szacunek i życzliwość wzajemna. Podręcznikowa rodzina nie doświadcza tarć i konfliktów na tle podziału domowego budżetu i codziennych obowiązków, sposobu spędzania wolnego czasu. Tym samym dzieci nie dostają informacji, że konflikt jest czymś naturalnym, bo ludzie są różni i mają różne potrzeby. Nie dostają też wzoru jak konflikt można rozwiązywać droga wzajemnych kompromisów i dostosowań.

Reasumując, złe nie jest to, że w podręcznikach znajdują się portrety rodzin szczęśliwych i kobiet – matek i gospodyń domowych . Takie rodziny są i takie role kobiety pełnią . Zła jest asymetria , brak portretów kobiet pracujących zawodowo, pełniących ważne funkcje, zły brak wskazania na konflikt ról rodzic/pracownik, dylematy wobec których stają matki starające się pogodzić

role rodzinne i zawodowe. Można wręcz postawić tezę, że w podręcznikach jest więcej stereotypów i dyskryminacji niż świecie rzeczywistym.

O szkole

Szkoła zajmuje centralne miejsce w podręcznikach. Czytanki pokazują różne wymiary codziennego życia szkoły, mówi się tam o lekcjach, zajęciach sportowych, wycieczkach, przytacza wypowiedzi nauczycieli i uczniów, pokazuje stosunek do obowiązków szkolnych. Obraz jaki się z tych tekstów wyłania można zatytułować: Dziewczynka siedzi cicho, a chłopiec ma pomysły. Z podręczników płynie sygnał, iż chłopcy to kreatywność, niezależność, ambicja i rywalizacja, a dziewczęta to pilność, pracowitość, uległość i przystosowanie. Chłopcy są aktywni, zaangażowani, mają wiedzę, nawet pozaszkolną i pomysły. To im nauczyciele poświęcają więcej uwagi, zadają więcej pytań i zlecają problemowe zadania. Nawet jeśli chłopcy są mało pilni, nie przestrzegają reguł to dyscyplinowanie ich przez nauczyciela jest łagodne i pełne zrozumienia.

Dziewczynki ucieleśniają cechy wzorcowego, a więc zdyscyplinowanego, zawsze przygotowanego, ucznia. Są pilne, solidne, pracowite, systematyczne i obowiązkowe. To one odpowiadają na pytania powtórzeniowe i porządkujące przerobiony materiał, ale w czasie klasowej dyskusji otrzymują mniej wsparcia ze strony nauczyciela. Na wielu lekcjach pokazanych w podręczniku dziewczynki milczą bądź przytakują i nie mają odwagi zmierzyć się z chłopcami i przemówić własnym głosem. Takie odmienne, stereotypowe portrety dziewcząt i chłopców w środowisku szkolnym przynoszą w rezultacie trwałe zmiany i wywierają wpływ na osiągnięcia i samoocenę uczniów.

Dziewczęta tracą wiarę we własne siły i możliwości, stają się mniej energiczne i ambitne. Dziewczęta płacą więc wysoką cenę za pełne uwewnętrznienie zasad szkolnych. Odmienne traktowanie chłopców i dziewcząt pogłębia rozdzźwięk między płciami i wzmacnia stereotypy.

Szkoła, podobnie jak rodzina, jest zuniformizowana. Wśród podręcznikowych bohaterów nie znajdziemy dzieci z odmiennych kręgów kulturowych. A przecież w ławkach, obok polskich, siedzą uczniowie innych narodowości. Są dzieci Romów, Wietnamczyków, dzieci uchodźców z Czeczenii... Można by, korzystając z ich obecności wśród nas, pokazać inne kultury, języki, religie i obyczaje. Nie ma też nic o dzieciach niepełnosprawnych, nawet w

podręcznikach dla klas integracyjnych. Chodzi przecież nie tylko o podręcznik promujący równy status dla kobiet i mężczyzn, ale również o podręcznik otwarty na różnorodność, który by pokazywał świat w jego złożoności, uczył uznania i szacunku dla inności.

O grupie rówieśniczej

W podręcznikach adresowanych do uczniów szkół podstawowych bohaterem zbiorowym opowiadań, scenek i dialogów jest społeczność dziecięca, grupy rówieśnicze. Pokazując grupy rówieśnicze, autorzy stosują separację płci i narrację opierają na relacjach jednoimiennych, żeńskich, bądź męskich. Relacje mieszane rzadziej stanowią oś konstrukcyjną tekstów, być może dlatego, że jest to temat trudny, szczególnie jeśli się chciało pokazać dziewczęta i chłopców ze sobą, a nie tylko obok siebie.

Nie stanowi też zaskoczenia fakt, iż społeczność dziecięca jest silnie zmaskulinizowana.

W niektórych podręcznikach do historii dla szkoły podstawowej autorzy zamieścili krótkie opowiadania, mające służyć ubarwieniu tekstu. Owe czytanki przyjmują formę scenek rodzajowych, listów bądź dialogów. Występują w nich dzieci, a akcja rozgrywa się współcześnie bądź w omawianej epoce. W podręczniku dla klasy IV (podręcznik nr 1 i 2) znalazło się 20 takich czytanek. Dziewczynki wystąpiły tylko w dwóch opowiadaniach, w pozostałych dziewcząt nie ma nawet w tle. Od starożytnego Egiptu po dzisiejszą Polskę spotykamy tylko i wyłącznie chłopców. W kolejnym podręczniku dla klas IV (podręcznik nr 7) mamy 14 czytanek. Tylko w jednej bohaterką jest dziewczynka...zainteresowana zresztą zdobyciem koralu. Autorzy podręczników podejmują też tematy związane z budowaniem poczucia tożsamości indywidualnej młodych ludzi. Lektura jednego z podręczników pokazuje do jakiego stopnia jego autorzy pozostają pod wpływem stereotypowego myślenia o profilach osobowych dziewcząt i chłopców, ich potrzebach i cenionych wartościach.

Oto co mówi o sobie Janka :

Mówiliśmy na lekcji o swoim "ja". Ja też jestem "ja", ale inne niż Jacek. Z Jackiem trudno czasami wytrzymać. Hałasuje i wszędzie go pełno. Ma inne uczucia niż moje. Pewnie ma też inne myśli i pragnienia. A najważniejsze, że ma inne potrzeby. Ja tam nie potrzebuję biegać na każdej przerwie. Wolę raczej porozmawiać z Kasią, bo ona myśli i czuje podobnie jak ja. Zastanawiam

się, co to takiego, te moje potrzeby. Jacek potrzebuje się wyszaleć. Ja jestem raczej nieśmiała. Źle się czuję, kiedy wszyscy na mnie patrzą. Nie czuję potrzeby szpanowania -jak bliźniacy, którzy zadzierają nosa, bo występują już na koncertach fortepianowych. Ciągłe się chwala, gdzie to oni byli. A skąd się biorą potrzeby? Dlaczego potrzeby Jacka i moje tak się różnią? Ciocia Basia, która jest psychologiem, mówi, że mamy różne osobowości. Każdy ma jakąś osobowość i charakter. Jedni są spokojni, inni kłótlivi, jedni się popisują i wymądrzają, inni są skromni i nieśmiali (to właśnie ja).

(podręcznik nr 4, s 12-13)

Tekst ten jest przerażający i nie mógłby znaleźć się w żadnym zachodnioeuropejskim podręczniku, ponieważ jednoznacznie sugeruje, iż potrzeby Janki i Jacka i ich osobowości różnią się w zdecydowany sposób (Jacek aktywny, hałaśliwy pewny siebie; Janka cicha skromna i nieśmiała) ponieważ są oni osobami różnej płci.

W tym samym podręczniku 11 letnia uczennica powinna rozstrzygnąć taki dylemat - *Jola jest łakomczuchem, ale postanowiła się odchudzić. Właśnie znalazła w lodówce tabliczkę czekolady z bakaliami;* , natomiast jej kolega ze szkolnej ławki , następujący *Wojtek jest miłośnikiem gier komputerowych, ale teraz nie gra. Uczy się, bo postanowił poprawić słabe oceny z polskiego. W tym momencie telefonuje kolega z zaproszeniem i informacją o nowej grze.*

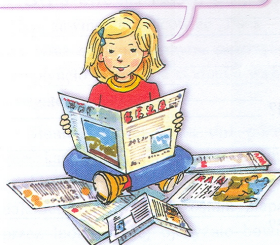
(podręcznik nr 4, s 125)

W polskich podręcznikach relacje rówieśnicze charakteryzuje bezkonfliktowość. Dominuje harmonia i współpraca , jeśli jakieś nieporozumienia wybuchają, to z błahych powodów. Autorzy nie decydują się na podjęcie tematu przemocy w środowisku rówieśniczym uczniów, nie piszą o wymuszaniu na młodszych różnego rodzaju przysług, o zastraszaniu, pogróżkach, zniewagach, wulgarnym języku. Nic też piszą o przemocy ze względu na płeć. Wiele dziewcząt musi zmierzyć się ze stresem, jaki niesie napastowanie seksualne czyli nagabywanie, dotykanie, niechciane dokuczliwe komentarze na temat wyglądu, nieprzyzwoite dowcipy, docinki. Napastowanie seksualne jest zjawiskiem bardzo częstym i nie jest traktowane jako poważne przewinienie. Takich zachowań nie można w szkole tolerować. Byłoby właściwe,, gdyby podręczniki włączyły się do walki z seksualnym napastowaniem szczególnie, że zjawisko nie ogranicza się bynajmniej do liceów.



Gazetowy kalendarz

Jak to jest z tymi gazetami?
Niby każda ma swój tytuł,
a na niektóre mówi się dziennik,
a na inne tygodnik. Dlaczego?



Niektóre gazety wychodzą codziennie,
inne rzadziej. Te, które wychodzą
codziennie, nazywamy dziennikami.



Jak to: gazeta wychodzi? Dokąd?



Tak się tylko mówi. Codziennie możesz
kupić jej nowe wydanie. No, z wyjątkiem
świąt i niedziel. Inne są drukowane raz
na tydzień – to tygodniki. A dwutygodniki
ukazują się, jak sama nazwa wskazuje,
raz na dwa tygodnie.

A jak raz na trzy tygodnie to trzytygodniki?
A jak raz na cztery tygodnie to czterotygodniki!
Już wiem.



O trzytygodnikach nie słyszałem. I nie
mówi się czterotygodnik, tylko miesięcznik.
Są jeszcze kwartalniki i roczniki. Chyba już
wiesz, jak często ukazuje się każdy z nich?



Kwartał to trzy miesiące.
Pewnie, że wiem!



Chłopcy górują
wiedzą,
pomysłowością i
aktywnością nad
dziewczynkami.

Portrety
psychologiczne
dziewczynek są
stereotypowe

Makrospołeczny wymiar obrazu współczesnej Polski z perspektywy równości płci, czyli czego uczniowie dowiadują się o dochodach, władzy i prestiżu

W społeczeństwie pokazywanym w podręcznikach dla najmłodszych i w podręcznikach dla klas starszych szkoły podstawowej, nie ma zróżnicowania majątkowego. Dorośli występujący w tekstach nie zajmują eksponowanych stanowisk kierowniczych, ani nie są specjalistami. W rezultacie możemy mówić o społeczeństwie równych, jednakowych. Ten egalitaryzm nie dotyczy kobiet i mężczyzn. Tu różnice ekonomiczne, różnice dochodu uważa się za naturalne i bez żenady pokazuje. Przykładem może być matematyka:

Zadanie 1: Pan Młodożeniec chce kupić nowe mieszkanie, które kosztuje 150 tys. zł. W banku może pożyczyć albo kwotę 2,75 razy większą niż jego roczne zarobki, albo kwotę równą 70% wartości mieszkania. Pan Młodożeniec zarabia miesięcznie 2 tys. złotych. Przy której z dwóch wersji otrzyma większą kwotę?

Zadanie 2: Pani Kasia otrzymała 120 zł podwyżki, co stanowiło 20% jej dotychczasowej pensji. Ile wynosi jej nowe wynagrodzenie?

O mężczyźnie mówi się tu p. Młodożeniec, czyli po nazwisku; o kobiecie p. Kasia, czyli poufale poklepuje się ją po ramieniu. Mężczyzna zarabia 2000 zł miesięcznie i jak widać stać go na inwestowanie, kobieta po podwyżce 720 zł miesięcznie – czyli blisko płacy minimalnej, ale w tym samym wymiarze godzin co mężczyzna.

Matematyka choć jest królową nauk, nie jest przychylna kobietom. W zadaniach z treścią kobiety robią wyłącznie podstawowe zakupy spożywcze, pieką ciasta, a dla rozrywki robią na drutach swetry dla mężczyzn i obszywają tasiemką serwetki. Natomiast mężczyźni prowadzą firmy, remontują mieszkania, robią badania statystyczne, a jeśli coś kupują, to samochody, artykuły techniczne lub części komputerowe.

Konferencja Matematyka w szkole i w społeczeństwie pokazała, iż to niechętnie, wzmocnione stereotypami nastawienie dziewcząt do matematyki, a nie rzeczywiste wyniki, identyczne z tymi osiąganymi przez chłopców przesądzą o braku zainteresowania tym przedmiotem

Różnice między kobietami a mężczyznami na skali prestiżu, autorzy podręczników również uważają za oczywiste. W podręczniku uczącym przedsiębiorczości w szkole ponadgimnazjalnej mężczyźni rządzą gospodarką, mają pełen dostęp do zasobów rynków pracy, a kobiety zaś wykonują, i to na dodatek niekompetentnie, podrzędne funkcje biurowe. Podręczniki nie są wolne od jednostronnej, przejawiskawionej i negatywnej wizji kobiet jako grupy społecznej. W podręczniku do kształcenia literackiego i kulturowego autor zastanawia się kim jest widz telenoweli i pisze:

Tylko dla pań? Właśnie dla nich powstawały pierwsze "mydlane opery". To kobiety szczególnie lubią (w literaturze, filmie i... życiu) wątki miłosne, a tych telenowełe dostarczają w obfitości. Kobiety uwielbiają rozmawiać (złośliwi nazywają to plotkowaniem), a przecież głównym tworzywem telenoweli jest dialog! (...) Czy tylko kobiety lubią to oglądać? Zapewne nie, zwłaszcza odkąd mężczyźni niewieścieją...

Kobiety, a także dziewczęta ukazywane są jako osoby, których zainteresowania ograniczają się do spraw urody i stroju.

"Co ja mam na siebie włożyć?" -pytają często kobiety, stojąc przed otwartą i pełną ubrań szafą. Czy był czas, kiedy nie zadawały takich pytań? A czy -był czas, kiedy kobietom nie zależało na pięknym wyglądzie?

(podręcznik nr 4, s. 99)

W innym podręczniku rozdział zatytułowany *Dzisiejsza gospodarka* zdobi zdjęcie młodej kobiety wpatrzonych w ekran komputera. Podpis głosi: *Hm, którą torebkę by tu wybrać? Zakupy w sklepie internetowym robi się o dowolnej porze, nie wychodząc z domu, na przykład przy filiżance kawy.*

(podręcznik nr 8 s. 190)

Z kolei w podręczniku do gimnazjum, w rozdziale poświęconym przemianom obyczajowym w II połowie XX wieku, w tym króciutko aktywizacji społecznej i politycznej kobiet widnieje zdjęcie podpisane jak następuje *Aerobik stał się pasją rzesz kobiet na całym świecie.* (podręcznik nr 15)

Częste są pogardliwe komentarze na temat uzdolnień kobiet, a także zachowań kobiet jako grupy. Oto scenki z podręcznika dla gimnazjum:

Recepcja. Szef firmy zwraca się do recepcjonistki i mówi: Pani Kasiu, w interesie firmy leży, żeby Pani przefarbowała się na brunetkę. Komentarz od autorski brzmi: Prezentacja samego siebie musi być dostosowana do sytuacji.

Samochód wpadł na latarnię . Prowadząca go kobieta zwraca się do policjanta w te słowa : To вина tych co postawili tu tę latarnię. Uczniowie mają się zastanowić czy bohaterka scenki ma rację, oskarżając zakład energetyczny.

W podręcznikach do WOS-u są rozdziały poświęcone czasom najnowszym. Mówi się w nich o polityce międzynarodowej, o globalizacji, o organizacjach ponadnarodowych , światowym handlu. Zdaniem autorów powojenne dziesięciolecie upłynęły bez udziału kobiet. W proces czynienia świata jednym pod względem ekonomicznym, politycznym i kulturowym kobiety nie wniosły znaczącego wkładu. W podręcznikach nie znajdziemy wzmianek o kobietach sprawujących władzę, aktywnych na polu dyplomacji, polityki i gospodarki, odnoszących sukcesy w nauce , sztuce i literaturze. Nie ukazuje się wzorów kobiet, które dzięki przymiotom ducha i umysłu pokonały ograniczenia swojego świata, i które, solidaryzując się z kobietami działały na ich rzecz. W żadnym podręczniku nie znajdziemy wzmianki o Platformie Pekińskiej. Jeden z autorów uznał za to za właściwe, zilustrować temat o zbrodniach ludobójstwa zdjęciem Biljany Plavsic, prezydentki bośniackich Serbów, sądzonej przez Trybunał w Hadze.

Na zdjęciach ilustrujących dzieje najnowsze kobiet także brak. Za takim doborem zdjęć stoi przekaz, iż polityka , handel, współpraca międzynarodowa to dziedziny nie dla kobiet. Nie jest to prawda, wiemy przecież, że udział kobiet w biznesie, finansach i polityce rośnie. Również dlatego, że w wysoce złożonym i różnorodnym świecie, ich styl komunikacji nastawiony na słuchacza i kontekst, sprawdza się dużo lepiej niż męski styl komunikacji.

Różnice między kobietami a mężczyznami na skali prestiżu, autorzy podręczników również uważają za oczywiste. W podręczniku uczącym przedsiębiorczości w szkole ponadgimnazjalnej mężczyźni rządzą gospodarką, mają pełen dostęp do zasobów rynków pracy, a kobiety zaś wykonują, i to na dodatek niekompetentnie, podrzędne funkcje biurowe



PEŁNE ZATRUDNIENIE



STEROWANIE GOSPODARKĄ



KOMPUTERYZACJA
STANOWISK PRACY

Kobiety i mężczyźni w podręcznikach do historii

W analizowanych podręcznikach zarówno mężczyźni, jak i kobiety, rozumiani jako indywidualności, jako aktywne jednostki kształtujące rzeczywistość, w ogóle występują bardzo rzadko. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na autorów. Pozostają oni we władzy tradycji, która każe opisywać przeszłość bezosobowo i beznamietnie. Piszący podręczniki zajmują się raczej milionami ludzi, niż jednostką, obserwują i opisują społeczeństwa – jak to wyraził jeden z historyków – z perspektywy 12 piętra. Przedstawiają procesy, a nie historię doświadczaną przez ludzi. Jeśli już jakaś indywidualność wkracza na karty podręcznika, to jest to mężczyzna.

W podręczniku dla szkoły podstawowej, w którym podsumowuje się całe polskie dzieje czytamy: „*Podczas świąt narodowych, i nie tylko wtedy, wspominamy wybitne postaci z naszej historii, ludzi zasłużonych, czasem nawet bohaterów. Są wśród nich politycy, uczeni, pisarze. O niektórych już mówiliśmy, wystarczy tylko sobie przypomnieć: Tadeusz Kościuszko, Henryk Sienkiewicz, Józef Piłsudski, major Henryk Sucharski (obrońca Westerplatte)... i wielu innych, o których jeszcze powiemy.*

(podręcznik nr 5, s 180)

W jednym z programów dla gimnazjum (program nr 3) autorzy wskazali 167 postaci, których życie i dzieło uczeń powinien znać. W kanonie tym znalazło się 5 kobiet – Safona, Kleopatra, św. Jadwiga Andegaweńska, caryca Katarzyna II i Wisława Szymborska. Skromna i mało reprezentatywna grupa. Podobnie w podręcznikach – w serii 3 książek dla gimnazjum (podręczniki nr 9,10,11), w rozdziałach poświęconych historii Polski uczeń przeczyta krótkie wzmianki o 4 władczyniach (Jadwiga Andegaweńska, Elżbieta z Habsburgów, Bona Sforza, Maria Kazimiera) i o jednej uczonej (Maria Skłodowska–Curie) oraz obejrzy portrety 7 kobiet (Anna Jagielonka, Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka, Róża Luksemburg, Wanda Wasilewska, Hanna Suchocka , Wisława Szymborska), lecz o ich życiu i osiągnięciach nie dowie się niczego.

Tyle jeśli idzie o kobiety wybitne. A co z przeciętnymi kobietami ? Mówi się o nich hasłowo, w krótkich akapitach poświęconych stosunkom w rodzinie greckiej, rzymskiej czasem średniowiecznej. Potem kobieta na długie wieki znika z areny dziejów, by jeszcze dwukrotnie, bardzo króciutko zaznaczyć swoją obecność w związku z przełomem I wojny światowej i w związku ze

społecznymi dążeniami emancypacyjnymi II połowy XX wieku. W sumie na przestrzeni 5 tysięcy lat historii kobiety czy to indywidualnie, czy jako grupa pojawiają się zaledwie kilkakrotnie.

Nieco bardziej konsekwentnie obecność kobiet w historii zdecydowały się zaznaczyć dwie grupy autorów. Autorzy związani ze społecznym gimnazjum i liceum na Bednarskiej, w serii podręczników do gimnazjum, przeznaczonych do zintegrowanego nauczania języka polskiego i historii umieścili rozdziały zatytułowane *Wzory osobowe średniowiecza – jak powinny żyć kobiety?* oraz w tomie wcześniejszym *Kobiety w starożytnym Rzymie* (podręcznik nr 18,19). Z kolei autorzy programu dla liceum, w wersji rozszerzonej, a więc adresowanej do wąskiej grupy uczniów wprowadzili moduł Jednostka w rodzinie i w społeczności lokalnej. Znaleźć w nim można hasła dotyczące kobiet, definiowanych jednak poprzez swoją rolę żon i matek.

Spójrzmy teraz na szatę graficzną książek. Warto ją wziąć pod uwagę z dwóch powodów. Po pierwsze żyjemy w kręgu kultury obrazkowej, a po drugie, jak wiem z wieloletniego nauczycielskiego doświadczenia, kontakt ucznia z podręcznikiem często ogranicza się tylko do oglądania ilustracji. W oprawie wizualnej, czyli w rysunkach współczesnych oraz obrazach, rycinach i zdjęciach z epoki kobiety i mężczyźni nie są równo reprezentowani. W bogato ilustrowanym podręczniku liczącym kilkaset zdjęć tylko na kilku lub kilkunastu widnieją kobiety. Wśród tych nielicznych ilustracji dominują przede wszystkim wizerunki indywidualne – portrety słynnych kobiet. Podpisy pod portretami są lakoniczne, nierzadko odnoszą się do wyglądu lub stroju przedstawianej postaci, bywają też bałamutne, jak ten z podręcznika do gimnazjum głoszący *Maria Skłodowska Curie była pierwszą w dziejach kobietą – wielkim uczonym* (podręcznik nr 13, s 43)

Na obrazach i zdjęciach prezentujących sceny zbiorowe kobiety pozostają anonimowe, ich obecność jest pomijana milczeniem i nie skłania autorów do objaśnień kim owe kobiety były, dlaczego się w danej sytuacji znalazły.

Odpowiedź na pytanie , jak często mężczyźni i kobiety pojawiają się na kartach książek, choć ważna, nie wyczerpuje problemu. Równie ważne jest pytanie jak kobiety i mężczyźni są przedstawiani. W jakich sytuacjach się ich ukazuje, jakie przypisuje się im role i cechy. Czy i jak przedstawia się relacje między osobami różnej i tej samej płci ,na przykład relacje wewnątrzrodzinne. Ogólna odpowiedź na te pytania jest przygnębiająca. Autorzy hołdują tradycyjnej, patriarchalnej wizji świata. Kobieta kołysze kolebką, a mężczyzna rządzi światem – żeby posłużyć się sformułowaniem znanej amerykańskiej psycholożki i feministki Dorothy Dinnerstein. Historia to zapis bitew i przymierzy, które tworzone są przede wszystkim przez mężczyzn, dla mężczyzn i mówią o męskim doświadczaniu świata. Mężczyzna przedstawiany jest jako Założyciel, Przywódca, Polityk, Wojownik ,Kapłan, Mędrzec .Charakteryzuje go zdolność do abstrakcyjnego myślenia i racjonalność, jest aktywny, pewny siebie, samodzielny, odważny, agresywny, działający z brawurą, zorientowany na sukces i zdobycie wysokiej pozycji. W biogramach słynnych mężczyzn znajdziemy sformułowania - był twórcą i realizatorem...; stanął na czele...; zainicjował; sukces był jego zasługą; odegrał fundamentalną rolę. Spotkamy też sformułowania sentymentalne – Hitler lubił dzieci i zwierzęta. W nielicznych biogramach wybitnych kobiet przeczytamy : Kochali ją poddani...; była dobra i pobożna, inteligentna i wykształcona, ale niezbyt urodziwa ..., zwróć uwagę na biżuterię i wychudłe policzki cesarzowej...;przyczyniła się ; za jej panowania. Kobiety zaś charakteryzuje emocjonalność i pasywność i wrażliwość na potrzeby otoczenia. Kobieta to Żona, Matka , Wsparcie dla Wojownika i ...Ozdoba Towarzystwa. Mijają tysiąclecia, rodzą się i umierają cywilizacje a autorzy uparcie sytuują kobiety w kręgu spraw domowych, w sferze prywatnej a ze sfery publicznej konsekwentnie usuwają. Na kartach podręczników kobieta nie występuje jako samodzielny podmiot. Istnieje tylko w relacjach z innymi, jako córka, żona, matka. Nie istnieje ani kobieta człowiek, ani obywatel.

Tyle uwag ogólnych. Przejdźmy do przykładów. O kobietach pisze się sporadycznie, pomija bądź pomniejsza ich rolę, a także usuwa się je z ważnych a należnych im miejsc, nawet jeśli zajmowały je dawno, przed tysiącami lat. Czytamy bowiem : [W] *Catal Huyuk (...) czczono nieznaną nam z imienia boginię. (...) możliwe, że sprawujący kult kapłani mieli jakąś władzę*

nad mieszkańcami miasta i okoliczną ludnością. (podręcznik nr 27, s 43)

Codzienna praca kobiet na rzecz rodziny, gospodarstwa domowego i wspólnoty nie jest omawiana. Na przykład przy temacie *Ziemska droga do doskonałości. Zakony i kult świętych*, ani w tekście głównym, ani przy rycinie pokazującej szpital prowadzony przez średniowieczne mniszki nie ma informacji na temat życia zakonnego kobiet. Podobnie w innej książce, przy rycinie uzupełniającej temat *Rolnictwo w XVI – XVIII* w czytamy: *Prace polowe: siew, żniwa i orka. Wykonują je wyłącznie mężczyźni. Udział kobiet ogranicza się wyłącznie do zbierania pozostawionych kłosów*

(podręcznik nr 26, s 251)

W odniesieniu do czasów współczesnych bez zmian in plus. W podręczniku prezentującym powojenne dzieje Polski zjawiska masowego wejścia kobiet na rynek pracy, wzrost poziomu ich wykształcenia i rosnący udział w życiu publicznym nie zostały wyartykułowane. Natomiast zdjęcie, na którym widnieją kobiety pracujące na traktorze zaopatrzone w podpis:

Równouprawnienie we wszystkim było jednym z haseł propagandowych socjalizmu. (podręcznik nr 15) W podpisie równouprawnienie przedstawione zostało jako element propagandy PRL-u. Na ogół uczeń gimnazjum wie, że hasła PRL-u nie były dobrej próby, więc i hasło równouprawnienia we wszystkim zacznie, być może, traktować podejrzliwie i z całą ostrożnością.

Jeśli już się pisze o kobietach, to nieporadnie, nierzadko popadając w ton seksistowski. Na przykład niektórzy autorzy pisząc o starożytnej Grecji, uznali, iż warto wspomnieć o jednej grupie kobiet pracujących, czyli o heterach: *„w sympozjonie nie brały udziału przyzwoite kobiety -nie pozwalała na to ich rola żon i matek. Można było natomiast wynająć za opłatą specjalną kobietę do towarzystwa, zwaną heterą (dosł. "towarzyszka"). Hetera mogła też przygrywać uczestnikom sympozjonu lub dla nich tańczyć.* (podręcznik nr 27 s 95) Kolejny autor pisze o heterach już w tonie bardziej wyważonym. I on jednak nie ustrzegł się mało fortunnego określenia - nazwał nagość „strojem roboczym” heter. W powyższym ujęciu w kategorii przyzwoite mieszczą się tylko żony i matki, natomiast kobiety, które ze swojego ciała uczyniły źródło zarobku już są z grona przyzwoitych wykluczone.

I jeszcze jeden cytat: *(...)kobiety z wyższych sfer i zamożne mieszczy rzadko „traciły czas” na maluchy i oddawały je mamkom.* W zdaniu tym matki przedstawione są jako istoty egoistyczne i okrutne, zupełnie obojętne wobec

dzieci. W tekście nie ma żadnych odniesień do społecznego kontekstu zwyczaju przekazywania dzieci do karmienia mamkom.

W kulturze patriarchalnej to kobiety wiąże się z seksualnością. Do jednego z tekstów przeniknęło więc przekonanie, iż życie seksualne kobiet może i powinno być poddane miażdżącej ocenie. Pod portretem carycy Katarzyny na końcu notki biograficznej widnieją zdania: „*Jej słabością byli kochankowie. Pod koniec życia niewybredna erotomania starzejącej się cesarzowej przybrała skandaliczny charakter* (podręcznik nr 28 s. 341)

O życiu seksualnym słynnych mężczyzn, czy to zasługującym na przyganę, czy też na zdumienie i podziw, nie przeczytamy nic. W jednym tylko podręczniku do liceum w notce biograficznej prezydenta Billa Clintona natkniemy się na zadanie: „*wiele hałasu wywołał jego romans z najsłynniejszą stażystką świata, Moniką Lewinsky* . (podręcznik nr 22, s 155)

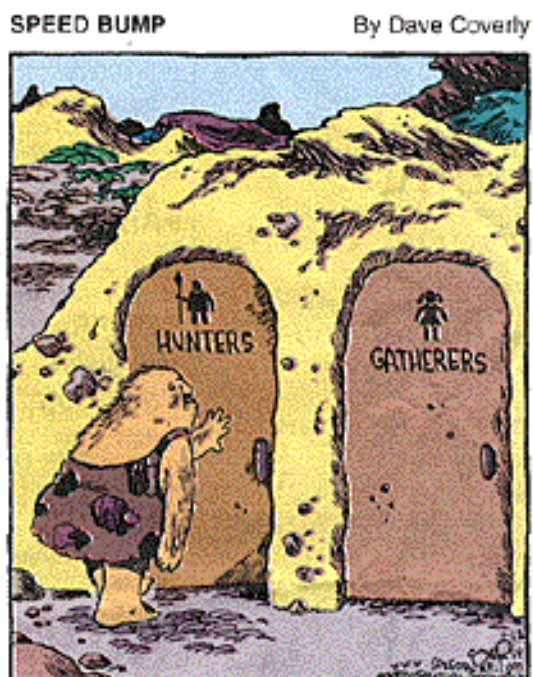
Choć cytaty pochodzą od różnych autorów to jednak różnica stylu , sformułowań i oceny jest znamienna. O życiu seksualnym kobiet i mężczyzn z minionych epok, o ich zwyczajach i poglądach i o stosunku do odmiennych orientacji seksualnych nie pisze się wcale. A szkoda, bo są to kwestie żywo interesujące każdego młodego człowieka.

Oczywiste stwierdzenie, że to co uznajemy za męskość i kobiecość to konstrukty społeczne, zmienne w czasie i przestrzeni, nie znajduje uznania , ani tym bardziej zrozumienia w oczach autorów. Co gorsza budzi zdumienie i opór. W podręczniku do liceum czytamy: *Przedłużeniem fermentu społecznego w latach siedemdziesiątych był rozwój amerykańskich ruchów feministycznych, słusznie walczących z dyskryminacją zawodową kobiet, ale głoszących nierzadko dość szokujące hasła (np. teza o społecznym, a nie biologicznym uwarunkowaniu płci - "nikt się nie rodzi kobietą")*. (podręcznik nr 25, s 151) I chociaż jednym z głównych zadań historyka jest pokazywanie zjawisk ciągłości i zmiany to w podręcznikach nie znajdziemy refleksji na temat zmieniających się koncepcji męskości i kobiecości i różnych porządków ról męskich i żeńskich. Po kursie historii w polskiej szkole uczeń nie dowie się że to kultura w przeważającym stopniu decyduje o tym co w życiu przypada mężczyznom a co kobietom.

Autorzy (z małymi wyjątkami) pozostają we władzy stereotypów rodzaju. Nawet przygotowując ćwiczenia sprawdzające wiedzę o najdawniejszych dziejach człowieka autor nie wyzwolił się ze stereotypów I włożył w usta kobiety taki tekst...



Ten sam temat w jednym z krajów anglosaskich został potraktowany inaczej, z przymrużeniem oka. Żarcik rysunkowy pokazuje , że w czasach najdawniejszych ludzie dzielili się na polujących i zbierających. W ten sposób uczniowie dowiadują się, iż poszczególne kultury przypisują biologii i ciału różnorodne znaczenie, np. mogą nie łączyć różnic w zajęciach kobiet i mężczyzn z różnicami fizycznymi.



Na zakończenie popatrzymy jak prezentuje się w podręcznikach udział kobiet w dziejach nowożytnych i najnowszych. We wszystkich podręcznikach znalazły się informacje na temat wielkiego historycznego przełomu I wojny światowej i lat 60. XX wieku, kiedy to formowało się inne nastawienie do wykształcenia kobiet, pracy zawodowej, praw politycznych, stroju, sposobu spędzanie czasu.

Przez niektórych autorów ów skok jakościowy w pozycji społecznej i zawodowej kobiet został pokazany z zawężającej perspektywy, z wyraźnie negatywną intencją.

Kobiety, które w latach wojny zaczęły wykonywać wiele "męskich" zawodów, nie zamierzały rezygnować z osiągniętej wówczas swobody. Moda tego okresu lansowała krótko ostrzyżone chłopczyce w sukienkach do kolan. Lata 20. stały się też okresem znacznego rozluźnienia dotychczasowych norm obyczajowych, a zdaniem niektórych - zwykłego zepsucia.

(podręcznik nr 13 s 138)

Kolejną grupą społeczną, która głośno upomniwała się o swoje prawa, były kobiety. Nasilenie ich wystąpień przypadło na lata siedemdziesiąte. Ruch feministyczny sformułował w tym czasie szereg żądań, których spełnienie miało doprowadzić do likwidacji społecznej, prawnej, ekonomicznej i obyczajowej dyskryminacji kobiet. Propagował też nowe wzorce postaw i zachowań. Nakłaniał kobiety do walki o poprawę ich pozycji w rodzinie, podejmowania życia na własny rachunek, bez konieczności zakładania rodziny, przekonywał do porzucania rodziny, gdy była ona formą niewoli i dyskryminacji. Do końca lat siedemdziesiątych wiele postulatów (...) kobiet zostało spełnionych. Dokonała się prawdziwa rewolucja obyczajowa, w wyniku której nastąpiła daleko idąca modyfikacja modelu rodziny oraz systemu oświatowego. Procesowi rozpadu tradycyjnego i powstawania nowego społeczeństwa amerykańskiego towarzyszyło wiele niepokojących zjawisk. Wśród nich wymieniana się najczęściej wzrost przestępczości, rozpowszechnienie narkomanii, osłabienie więzi rodzinnych, spadek poczucia odpowiedzialności obywatelskiej oraz zanik samodzielności i przedsiębiorczości. (podręcznik nr 20, s 293)

Pomija się szerokie spektrum haseł formułowanych przez ruchy kobiet w latach 60. i 70. Nie wspomina się o tym, iż kobiety poddały krytyce pogrążony w stereotypach świat mediów i reklamy, wydobyły z mroku zjawisko przemocy wobec kobiet, poszukiwały w teorii i praktyce nowych

form rodziny, że walczyły o swobodę w zakresie praw reprodukcyjnych. Przeciwnie – przypisuje się feministkom bezpardonową napaść na instytucję rodziny, nie wskazując, iż była to konstruktywna krytyka dysfunkcji rodziny tradycyjnej. I jeszcze jedna sprawa. Otóż autorzy często zestawiają informacje o emancypacyjnych dążeniach kobiet z informacjami o niekorzystnych zjawiskach społecznych takich jak zepsucie obyczajów, rozkład rodziny, rozluźnienie więzi. Zestawienia zapadają w świadomość uczniów i mogą przyczynić się do ukształtowania przekonania, iż więcej wolności dla kobiet nieuchronnie oznacza rozpad rodziny i dezintegrację społeczeństwa.

Reasumując, analiza podręczników pokazuje, iż ciągle nie ma takiego, który byłby wolny od stereotypów i w sposób właściwy ukazywał dzieje kobiet. Kwestia kobieca jest opisywana jako zjawisko wyłącznie negatywne, w położeniu kobiet na przestrzeni dziejów uwypukla się wyłącznie ich niższy społeczny i rodzinny status, budując i wzmacniając w ten sposób przekonanie, iż w każdej kulturze i w każdym czasie kobiety były w gorszej sytuacji od mężczyzn. Uczniowie otrzymują ukryte przesłanie, iż tak było zawsze, iż taki jest porządek rzeczy. W ten sposób większość podręczników włącza się w nurt tradycyjnej socjalizacji dziewcząt i chłopców. To, że kobiety są ukryte w cieniu męskiej historii jest wykroczeniem przeciw zasadzie równości i utrwała zjawisko dyskryminacji kobiet. Co więcej tak skonstruowane teksty wywierają na dziewczęta wpływ destrukcyjny, pozbawiając je źródeł wiedzy o ich historii, przeszłości, udziale w tworzeniu kultury a więc tym samym źródeł godności i szacunku dla samych siebie.

Brak postępu w edukacji równościowej

Powraca więc pytanie : Dlaczego mamy do czynienia z nierównym, obarczonym stereotypami prezentowaniem obu płci w podręcznikach ? Dlaczego w podręcznikach tak rzadko mówi się o kobietach ? Dlaczego pokazuje się je jako grupę jednorodną wewnątrznie, homogeniczną , a ich cele , plany i role życiowe opisuje się w tak tradycyjny stereotypowy sposób ? Jakie są przyczyny braku postępu i zrozumienia dla kwestii równości płci ?

Po prostu nie wszyscy są dość uwrażliwieni na problematykę równego statusu, ponieważ wśród ludzi związanych z oświatą niewiele się o tym mówi. Nie ma materiałów, do których mógłby sięgnąć nauczyciel gotowy promować zasadę równego statusu kobiet i mężczyzn.

W Polsce wolność i równość to wartości cenione, ale nie realizowane. Stereotypy na temat płci są głęboko wrosnięte w mentalność. Nauczyciele, wybierając podręcznik, na kwestie równościowe nie zwracają uwagi. Autorzy i wydawcy podobnie. Nie analizują i nie korygują przygotowywanych książek pod kątem dyskryminacji, bo są przekonani, iż są wolni od tego typu myślenia o rzeczywistości.

Co więcej w środowisku nauczycieli, wśród ludzi zarządzających oświatą podejmowanie tematów ważnych dla kobiet jest postrzegane jako działania zbędne, wprowadzające zamęt i podziały, wymierzone przeciw mężczyznom i przeciw rodzinie. Skąd ten opór? Być może dlatego iż wiele osób związanych z edukacją ma już ugruntowaną ocenę programów promujących równość i przytacza wiele argumentów na poparcie swego stanowiska. Warto je poznać, bo walcząc o podręczniki promujące równość trzeba będzie z nimi często polemizować. Oto kilka najważniejszych:

- Problem poszanowania praw kobiet jest załatwiony w naturalny sposób z powodu sfeminizowania zawodu. Nauczycielki same wiedzą najlepiej jak mówić o tych sprawach.
- Programy nauczania są zbyt obszerne i przeładowane. Wprowadzenie problematyki równościowej do programów to nałożenie kolejnego brzemienia na przepracowanych, sfrustrowanych i niskopłacanych nauczycieli.
- Idee feministyczne dotyczące polityki życia społecznego są interesujące, ale wykraczają daleko poza ramy tego, czego należy niezbędnie nauczać w szkole.
- Feminizm to temat gorący i kontrowersyjny, nie pasuje więc do neutralnej i obiektywnej wiedzy szkolnej.

Jak sobie z problemem równości w edukacji radzą inni ?

Brak poszanowania równości w podręcznikach i lekceważenie tej sprawy, to problem występujący w dziesiątkach społeczeństw na świecie. W wielu krajach proces włączania perspektywy równości dawno się rozpoczął, w

innych, tak jak w Polsce, ciągle trwa społeczna debata jak wykrywać kwestie nierówności płci w podręcznikach i w codziennym życiu szkoły i jak w sprawie ich zniesienia działać. Warto więc spojrzeć jak z promowaniem równości w edukacji poradzili sobie inni. W części krajów Unii Europejskiej zobowiązanie do uwzględnienia perspektywy równości jest wprowadzane drogą rządowych rozporządzeń, uchwał, wytycznych. W wielu krajach działania przybierają trwałe instytucjonalne formy. Powstają zespoły, komisje, rady i grupy robocze. Impuls do ich powstania płynie nie tylko z góry, ale także jest wynikiem obywatelskiego zaangażowania wydawców, nauczycieli, rodziców. W wyniku partnerskiej współpracy między władzami rządowymi, lokalnymi i organizacjami pozarządowymi ruszają społeczne kampanie informacyjne, organizuje się szkolenia, wydaje materiały promocyjne. Oto przykłady ciekawych inicjatyw.

Począwszy od lat 70 tych w dziesiątkach krajów dokonano analizy podręczników pod kątem ich zgodności z zasadą równości. Na ogół wykazała ona, iż utrwalają one i wzmacniają stereotypy płci. Aby przeciwdziałać temu zjawisku amerykańskie domy wydawnicze opracowały zalecenia dla autorów, redaktorów i ilustratorów. Jeden z takich przewodników ukazał się z mottem zaczerpniętym z wiersza Walt Whitman - "The Female equally with the Male I sing" (Spiewam zarówno męża, jak niewiastę) Zwraca się w nim uwagę, aby w kobiety i mężczyźni pełnili różnorodne role rodzinne i zawodowe, a ich zainteresowania i aspiracje wykraczały poza stereotypy. Amerykańskie poradniki zalecają także, aby autorzy wykorzystywali najnowsze dane o społeczeństwie amerykańskim o stylu życia, rodzinie rynku pracy itd. Chodzi o to, by podręcznik rzetelnie i trafnie odzwierciedlał życie społeczne i był tak blisko rzeczywistości doświadczanej przez dzieci, jak to tylko możliwe. Podobne zalecenia znalazły się we włoskim kodeksie wydawców:

- Nie wzmacniać stereotypów płci. Wzmocnienie i uwewnętrznienie stereotypów rodzaju / płci ułatwia przyswojenie wszelkich innych stereotypów o narodowym, etnicznym religijnym podłożu.
- Podręcznik powinien pokazywać, iż relacje pomiędzy ludźmi o odmiennej płci, należącymi do różnych kultur, grup etnicznych lub klas społecznych bywają nie tylko harmonijne i pokojowe, ale też trudne, zaprawione niechęcią, podejrzliwością i wrogością

- Podręczniki powinny wyjaśniać jak stereotyp i społeczne wykluczenie się formuje i jak można temu przeciwdziałać.
- Społeczeństwa i kultury, w których równość kobiet i mężczyzn nie została jeszcze osiągnięta również powinny być prezentowane. Teksty i zdjęcia powinny ułatwiać zrozumienie innych kultur i obyczajów jednak bez nadmiaru krytycznej oceny, jeśli to możliwe.
- Dbać o zrównoważoną reprezentację kobiet i mężczyzn w tekstach i na zdjęciach
- W podręcznikach , szczególnie dla szkół podstawowych powinni się pojawiać mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczynki w różnorodnych sytuacjach zaczerpniętych z życia społecznego, zawodowego i prywatnego , ze szczególnym uwzględnieniem zmian jakich doświadcza współczesna rodzina.
- Promować równy status kobiet i mężczyzn
- Akcentować w treści i strukturze podręczników wkład kobiet w dzieje cywilizacji
- Mówić o znaczeniu nieodpłatnej pracy domowej dla funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki

We Francji organizacja kobieca prowadzi „czarny rejestr” podręczników, książek, komiksów, gier i filmów , które role kobiet i mężczyzn przedstawiają w skrajnie stereotypowy sposób.

W Irlandii, przyjęta została Irlandzka Zielona Karta dla Edukacji. Zgodnie z jej rekomendacjami należy:

- Wycofać ze szkół podręczniki pokazujące kobiety i mężczyzn w skrajnie stereotypowy sposób.
- Przekazać wydawcom zalecenia jak uwzględniać perspektywę równości płci w podręcznikach.
- Wprowadzić do programów moduły poświęcone dziejom kobiet
- Przeprowadzić kampanie informacyjne dla rodziców, aby mogli oni domagać się poszanowania zasady równości w podręcznikach i w codziennym życiu szkoły.
- Zachęcać nauczycieli religii , aby mówili o udziale kobiet we wspólnotach wyznaniowych teraz i w przeszłości.

5. LEKCIJA

TKO ŠTO IMA ?

MAMA IMA:



MIŠO IMA:



MERA IMA:



TATA IMA:



Pitam se, pitam, može li i drugačije?

*Chorwackie kobiety działające na rzecz zmian w edukacji
przygotowały plakat prezentujący stronę z podręcznika dla 1 klasy
szk. podstawowej. W ćwiczeniu widnieje pytanie - Do kogo to
należy ? A od autorski komentarz brzmi – Czy nie może być inaczej ?*

Korzystając z przykładów dobrych praktyk, realizowanych w krajach Unii Europejskiej i na świecie, Stowarzyszenie przygotowało ulotkę adresowaną zarówno do wydawców jak i nauczycieli.

W poszukiwaniu podręcznika „zorientowanego na równość płci”

Czy Wasze podręczniki :

- promują zasadę równego statusu kobiet i mężczyzn i pokazują , w sposób wyważony i adekwatny do wieku uczniów, wkład kobiet i mężczyzn w życie rodzinne i społeczne teraz i w przeszłości ?
- odzwierciedlają różnorodne , zaczerpnięte z życia osobistego, rodzinnego, zawodowego i społecznego doświadczenia dziewcząt i chłopców, mężczyzn i kobiet z różnych grup etnicznych, wyznaniowych i społecznych ?
- są wolne od stereotypów płci ? Czy pokazują dziewczęta i kobiety jako osoby aktywne, twórcze, samodzielne, odnoszące sukcesy, a chłopców jako troskliwych, empatycznych i opiekuńczych? Czy mówią o kobietach pełniących funkcje publiczne (poseł, premier), a o mężczyznach w rolach tradycyjnie uznawanych za kobiece (na przykład ojciec przewijający dziecko, nauczyciel)?
- opisują różne modele relacji rodzinnych (na przykład związek oparty na partnerstwie, samodzielne rodzicielstwo itp.) czy tylko rodzinę tradycyjną ?
- prezentują dziewczęta i chłopców przy różnych zajęciach (nauka, komputer, sport, prace domowe), nie sugerując, że pewne czynności są typowe dla jednej płci (zabawy dziewczęce, babska robota)?
- zachęcają dziewczęta do nauk ścisłych, czy sugerują, że to dziedziny nie dla kobiet?
- pokazują zaangażowanie kobiet w życie społeczne i polityczne? Prezentują biografie wybitnych kobiet, udzielają głosu kobietom w materiałach źródłowych (listy, pamiętniki, wiersze)?
- mówią pozytywnie o emancypacji kobiet i feminizmie, dostępie dla kobiet do rynku pracy, władzy i prestiżu?
- objaśniają czym jest przemoc, zwłaszcza ze względu na płeć i przemoc domowa oraz napastowanie seksualne (wulgarny język, dyskryminujące uwagi, zły dotyk) i uczą jak radzić sobie z takimi zachowaniami?
- są pisane niemal wyłącznie w męskim rodzaju gramatycznym, czy dominują w nim zwroty: „drogi czytelniku”, „omów z kolegą”, „porozmawiaj z nauczycielem”, czy pojawiają się w nich żeńskie nazwy zawodów, tytułów i stanowisk ?

PROGRAMY DO NAUCZANIA BLOKU PRZEDMIOTOWEGO
HISTORIA I SPOŁECZEŃSTWO W KLASACH IV –VI SZKOŁY
PODSTAWOWEJ

1. A to historia ! Centrum Edukacji Obywatelskiej. Warszawa 1999
2. Człowiek i jego cywilizacja. Wydawnictwo ARKA, Poznań 1999
3. Historia i społeczeństwo. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.S.A. Warszawa 1999
4. Podróże w czasie.Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe Gdańsk, 1999
5. W rodzinie w Polsce w Europie Wydawnictwo Szkolne PWN Warszawa 1999

PROGRAMY DO NAUCZANIA W GIMNAZJUM

1. W.Mędrzecki, E.Wipszycka, K.Zielińska, Z.Kozłowska, M.Bondaruk
Historia. Wiadomości Historyczne, 1999 nr 4
2. Historia dla gimnazjalistów. Oficyna Edukacyjna Krzysztof Pazdro.
Warszawa 2000
3. Historia ludzi
4. Przez tysiąclecia i wieki. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.S.A.
Warszawa 2002

PROGRAMY DO NAUCZANIA W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

1. Ludzie społeczeństwa cywilizacje. Wydawnictwa Szkolne i
Pedagogiczne.S.A. Warszawa 2002
2. Odnaleźć przeszłość. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.S.A.
Warszawa 2002

PODRĘCZNIKI

Podręczniki dla szkoły podstawowej:

1. A to historia ! Centrum Edukacji Obywatelskiej, Nowa Era. Warszawa 1999. kl IV, część II A to historia ! Centrum Edukacji Obywatelskiej, Nowa Era. Warszawa 1999. kl IV, część I
2. Człowiek i jego cywilizacja klasa V Grzegorz Wojciechowski. Wyd. ARKA Poznań 1999
3. Człowiek i jego cywilizacja. Klasa V. Grzegorz Wojciechowski, Wyd. ARKA,Poznań 1999
4. W rodzinie w Polsce w Europie. Podręcznik do historii i społeczeństwa dla klasy IV B. Baran, W. Babiński , Wydawnictwo Szkolne PWN Warszawa 2000

5. W rodzinie w Polsce w Europie. Podręcznik do historii i społeczeństwa dla klasy V B. Baran, W. Babiński , Wydawnictwo Szkolne PWN
Warszawa 2000
6. Historia i społeczeństwo. Klasa VI Maria Gensler, I.Kąkolewski Ewa Marciniak. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.S.A. Warszawa 2001
7. Historia i społeczeństwo. Klasa IV. Tomasz Małkowski Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe Gdańsk 1998
8. Historia i społeczeństwo. Klasa VI. Tomasz Małkowski Jacek Rzeźniowiecki. Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe Gdańsk 2002

Podręczniki dla gimnazjum

9. Historia klasa I Krystyna Polacka Maciej Przybyliński Stanisław Roszak Jan Wendt Wydawnictwo M.Rozak Gdańsk 2000
10. Historia klasa II Krystyna Polacka Maciej Przybyliński Stanisław Roszak Jan Wendt Wydawnictwo M.Rozak Gdańsk 2000
11. Historia klasa III Jan Wendt Wydawnictwo M.Rozak Gdańsk 2000
12. Historia I klasa I Jolanta Trzebniak, Przemysław Trzebniak
Wyd.Edukacyjne VIKING Wrocław1999
13. Historia III Tomasz Małkowski Jacek Rzeźniowiecki. Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2002
14. Historia ludzi, klasa I, W. Bobiński Wydawnictwo Znak Kraków 2000
15. Historia ludzi, klasa III, W. Bobiński Wydawnictwo Znak Kraków 2000
16. Historia Razem przez wieki. Zrozumieć przeszłość. Klasa I Grzegorz Wojciechowski. Wyd.ARKA Poznań 2002
17. Przez tysiąclecia i wieki . Cywilizacje starożytności i średniowiecza ,G.Kucharczyk, P.Milcarek, M.Robak, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne S.A. Warszawa 2002
18. Świat starożytny, klasa I część I Wydawnictwa Szkolne PWN
Warszawa 1999
19. Świat średniowieczny, klasa I część II Wydawnictwa Szkolne PWN
Warszawa 2000
20. U źródeł współczesności.Dzieje nowożytne i najnowsze klasa III
Włodzimierz Mędrzecki Robert Szuchta Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.S.A. Warszawa 2001

Podręczniki dla szkół ponadgimnazjalnych

21. Człowiek i historia. Czasy starożytne. Adam Ziółkowski Wydawnictwa Szkolne PWN Warszawa 2002
22. Historia. Dzieje państwa i prawa część I Dorota Granoszevska-Babiańska Dariusz Ostapowicz Sławomir Suchodolski Wyd. Nowa Era Warszawa 2002
23. Historia. Dzieje starożytne Leszek Mrozewicz Robert Śniegocki Wyd. ARKA Poznań 2002
24. Historia 3 część I 1815 – 1870; część II 1870 – 1939 Grażyna Szelągowska Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Warszawa 1994
25. Historia 1945 – 1990 Anna Radziwił Wojciech Roszkowski Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 1994
26. Historia dla każdego Ewa Wipszycka Halina Manikowska Adam Manikowski Włodzimierz Mędrzecki Wydawnictwa Szkolne PWN Warszawa 2002
27. Ludzie społeczeństwa cywilizacje klasa I część I Tadeusz Cegielski, Włodzimierz Lengauer, Michał Tymowski Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.S.A. Warszawa 2002
28. Odnaleźć przeszłość. Od starożytności do 1815 roku Jan Wróbel Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.S.A. Warszawa 2002
29. M. Ryś, Wychowanie do życia w rodzinie. Książka dla młodzieży, CMPP-Ped MEN, Warszawa 1999

Bibliografia

- I. Nowacka. Obraz kobiety w podręcznikach szkolnych. w: "Nasza Praca". 1989. nr 6;
- E. Kalinowska. Wizerunki dziewczynek i chłopców kobiet i mężczyzn w podręcznikach szkolnych, w: "Kwartalnik Pedagogiczny". 1995. nr 1-2.;
- E. Nasalska. Role kobiet w historii powojennej w podręcznikach polskich i niemieckich. w: Portrety kobiet i mężczyzn. pod red. R. Siemieńskiej. Warszawa 1997.

Sytuacja kobiet w Polsce Raport organizacji pozarządowych Warszawa, marzec 1995

Buczowski, Dwa różne światy, czyli jak socjalizuje się dziewczynkę i chłopca, w: Od kobiety do mężczyzny i z powrotem, pod red.). Brach-Czajny, Białystok 1997;

H. Domański, Zadowolony niewolnik? Studium o nierównościach między mężczyznami a kobietami w polityce, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1992;

Kobieta i kultura, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1996;

Kobieta i edukacja, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, tom II, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992;

Kobieta i świat polityki, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994

Portrety kobiet i mężczyzn, pod red. H. Siemieńskiej, Warszawa 1997;

Polska dziecięca, pod red. B. Szackiej, Warszawa 1987;

Co to znaczy być kobietą w Polsce?, pod red. H. Domańskiego i A. Titkow, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1995;

Kobieta i edukacja, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. 1-11, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1995.